Rozumienie języka naturalnego (...)Mogą powstać problemy, gdy części zdania są dwuznaczne. Rozważmy następujące zdania: Jan usiadł przy stole i ujrzał przed sobą wielką porcję sałatki owocowej na talerzu obok koszyka z chlebem. Zajęło mu to chwilę, ale w końcu zdołał zjeść i strawić wszystko. Co zjadł Jan? Czy była to sałatka, chleb, czy jedno i drugie? W pewnych kontekstach mógłby to być także talerz, koszyk, a nawet stół! Sama gramatyka niewiele tutaj pomoże, gdyż to, co inteligentny program musi umieć uchwycić to znaczenie. Następujące zdania są identyczne gramatycznie, ale różnią się związkami między ich różnymi częściami: Andrzej wyrzuci te śmieci za karę. Andrzej wyrzuci te śmieci za chałupę. Andrzej wyrzuci te śmieci za godzinę. Oczywiście poprawna interpretacja zależy od znaczenia słów kara, chałupa, godzina. To samo zjawisko występuje w następujących zdaniach: Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich sprzedano. Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich złapano. Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich znaleziono. W tym przypadku słowo sprzedano dotyczy diamentów, złapano dotyczy dzieci, a znaleziono może odnosić się do jednych i drugich. Prawdę powiedziawszy, nawet to nie jest takie oczywiste. Możliwe, że historia dzieje się w kraju, gdzie dzieci sprzedaje się jako niewolników, co czyni dwuznacznym także pierwsze zdanie. Gdyby drugie zdanie zawierało zwrot wyrzuciły diamenty przez okno zamiast ukradły diamenty, byłoby także dwuznaczne. Naszą dyskusję zakończymy pewnymi hipotetycznymi dialogami między istotą ludzką a futurystyczną inteligentną maszyną odpowiadającą na telefony. Maszyna: Halo, tu dom Jana. Głos: O, cześć kochana maszyno. Chciałam tylko sprawdzić, czy nadal jesteśmy umówieni na obiad. Maszyna: Oczywiście Agnieszko. Mam Cię zapisaną na czwartek o zwykłej porze. Głos: Tu mówi narzeczona Jana, Barbara. Kto to jest Agnieszka? Maszyna: O, Barbara. Nie rozpoznałam Twojego głosu. Nigdy nie słyszałam o kimś imieniem Agnieszka. Głos: Ale przecież przed chwilą powiedziałaś, że on spotyka się z Agnieszką w czwartek. Maszyna: Och z tą Agnieszką. Czy jest Pani pewna, że wykręciła dobry numer? Tu dom Marka Jóźwiaka. Głos: Nie przejdzie Ci ze mną ten numer. Powiedz Janowi, że wszystko skończone! Maszyna: Wykręciła Pani nieistniejący numer. Proszę sprawdzić i wykręcić raz jeszcze. (odgłos odkładanej słuchawki) «««»»» Maszyna: Halo, tu dom Jana. Głos: A, to ty. Słuchaj, tu mówi szef Jana. Muszę się koniecznie z nim skontaktować. Możesz go znaleźć i kazać mu do mnie zadzwonić? Maszyna: Niestety, panie Szefiana. Jan gra dziś wieczorem w tenisa i polecił, aby mu nie przeszkadzać. Głos: Czyżby! Słuchaj no. Jestem zajęty, to sprawa nie cierpiąca zwłoki. Tu chodzi o jego szefa, a nie o pana Szefiana. Daj mi Jana, ale już! Maszyna: W sprawie zwłok proszę się skontaktować z prosektorium, panie Zajęty. My się tymi rzeczami nie zajmujemy. Jeśli pan chce rozmawiać z szefem Jana, wystarczy wykręcić numer 553-8861. On tutaj nigdy nie bywa. Umieściliśmy go w naszej książce telefonicznej pod pseudonimem Potwór. Głos: Zapamiętaj, ty z kości synu i przekaż mu to słowo w słowo. Powiedz mu, że nie jest wart kluczyków do twojej konsolki. Jest zwolniony! (odgłos odkładanej słuchawki) DAWID HAREL - RZECZ O ISTOCIE INFORMATYKI. ALGORYTMIKA. WNT 1992 ORYG.: DAVID HAREL - ALGORITHMICS. THE SPIRIT OF COMPUTING. ADDISON-WESLEY PUB. LTD 1987